

Francis Desramaut, *Spiritualità salesiana. Cento parole chiave*, (= *Spirito e vita*, 31), LAS, Rzym 2001, s. 703

Nieczęsto się zdarza, aby ktoś pytany o znaczące szkoły duchowości i ich fundatorów obok takich świętych jak Benedykt, Jan od Krzyża czy Ignacy Loyola wymienił św. Jana Bosko. Tego ostatniego kojarzy się raczej z duszpasterstwem i wychowaniem młodzieży oraz z instytucjami wychowawczymi prowadzonymi przez założone przez niego zgromadzenia zakonne. Wielu łatwiej przychodzi uznać w ks. Bosko genialnego wychowawcę, który do perfekcji doprowadził system prewencyjny, niż twórcę bardzo oryginalnej duchowości. Nic w tym dziwnego, zwłaszcza w polskiej rzeczywistości.

Salezjanie polscy, duchowi spadkobiercy świętego z Turynu, zdołali w dobrej kondycji przetrwać trudne lata PRL-u, ale zapłacili za to wysoką cenę. Ze zrozumiałych względów zmuszeni byli odejść z tradycyjnych miejsc swego oddziaływania, takich jak choćby szkoły, i podjąć pracę w duszpasterstwie parafialnym. Przez wiele lat pozostawali odcięci od centrum Zgromadzenia we Włoszech. To wszystko utrudniało refleksję nad własnym charyzmatem i nad jego odnowionym odczytaniem. Po latach salezjanom polskim pozostała miłość do młodzieży, nosili w sobie charyzmat ks. Bosko, ale coraz bardziej doskwierał im brak jasnej wizji ich własnej duchowości.

Niektóre z tych zaszczości, mimo nowej sytuacji w naszej ojczyźnie, pokutują, niestety, do dzisiaj. Spotyka się przecież salezjanów, którzy pięknie pracują z młodzieżą, żyją we wspólnocie, ale uparcie twierdzą, że prawdziwe kierownictwo duchowe można znaleźć jedynie u jezuitów. Nie brak też takich, którzy aby — jak mówią — „naprawdę się pomodlić” uciekają w ruchy charyzmatyczne czy w neokatechumenat. Zdarza się, że ktoś spala się w pracy z młodzieżą, ale wciąż ma własny program dnia, zajęć, a wspólnotę i jej codzienny program uznaje nie za miejsce życia i ascezy, lecz raczej za dodatek do życia wynikający ze złożonych ślubów. Nauczyciele i uczniowie szkół salezjańskich stwierdzają, że środowiska te bardzo różnią się od placówek publicznych, że panuje w nich klimat rodzinny, że są bezpieczne i faktycznie wychowują. Okazuje się jednak, że sami salezjanie, pytani o istotę sprawy, nie do końca potrafią ją opisać.

Szczęśliwie są to coraz rzadsze wypadki. Wraz z powrotem do tradycyjnych miejsc realizacji swego posłannictwa salezjanie polscy zaczęli coraz częściej stawiać sobie pytania dotyczące ich własnej tożsamości. Ponownej aktualności nabrało też pytanie o jakość propozycji życia duchowego, jaką składają młodzieży oraz współpracującym z nimi świeckim. To wszystko sprawiło, że salezjanie polscy zwrócili się dzisiaj do ks. Bosko nie — jak to przez wiele lat bywało — jako do legendarnego i mitycznego wodza i założyciela, ale — jak wskazał im Jan Paweł II — do „twórcy prawdziwej szkoły nowej i pociągającej duchowości apostolskiej” (por. *Juvenum patris*, nr 5). W dużej mierze przyczyniły się do tego ostatnie dwie Kapituły Generalne Zgromadzenia Salezjańskiego: KG 23, która, podejmując temat wychowania młodzieży do wiary, sprecyzowała istotę salezjańskiej duchowości młodzieżowej, oraz KG 24, która, zwracając uwagę na współodpowiedzialność świeckich w pełnieniu misji ks. Bosko, podkreśliła konieczność wdrożenia ich w duchowość salezjańską.

Nie ulega wątpliwości, że przed salezjanami w Polsce stają dziś bardzo poważne wyzwania. Z tej też racji trzeba, aby umieli dowartościować i wykorzystać każdą pomoc, która ma na celu wyjaśnianie, lepsze zrozumienie i propagowanie duchowości salezjańskiej. Tak właśnie postrzegać należy książkę Francisca Desramaut zatytułowaną *Spiritualità salesiana. Cento parole chiave*. Wydanie włoskie tej pozycji jest tłumaczeniem oryginału napisanego przez Autora w języku francuskim i opublikowanego w 1996 r. pod tytułem *Les Cent Mots-Clefs de la Spiritualité Salésienne*. Tłumaczenia dokonał zespół pod kierunkiem profesora Mario Midali z Salezjańskiego Uniwersytetu Papieskiego w Rzymie [odtąd: UPS]. Tak przygotowany tekst został opublikowany w 2001 r.

w Rzymie przez Libreria Ateneo Salesiano. Pozycję włączono z numerem 31 do serii wydawniczej *Spirito e vita*. Już sam ten fakt bardzo nobilituje książkę Desramaut. Wspomniana seria została bowiem zainicjowana w odległym, jak na dzieje salezjańskie, 1974 r. i przez prawie trzydzieści lat nieprzerwanie służy sprawie propagowania duchowości salezjańskiej.

Idea powstania książki zrodziła się w łonie *Instytutu Duchowości*, działającego w ramach Wydziału Teologicznego UPS. Nie przez przypadek jej realizację powierzono Francisowi Desramaut. Należy on bowiem do najpoważniejszych znawców duchowości i historii salezjańskiej na świecie. W jego bez mała pięćdziesięcioletnim dorobku znajduje się blisko dwadzieścia książek i wiele artykułów z tej właśnie tematyki. Desramaut od ponad trzydziestu lat współorganizuje międzynarodowe sympozja i dyskusje poświęcone różnym aspektom duchowości salezjańskiej. Ich owocem jest seria wydawnicza *Colloqui sulla vita salesiana*. Ma też swój znaczący wkład w rozwój refleksji nad tematyką Rodziny Salezjańskiej ks. Bosko. Między innymi aktywnie współuczestniczy w organizacji i prowadzeniu corocznych *Tygodni Duchowości* dla Rodziny Salezjańskiej oraz redaguje publikacje, będące owocem toczących się przy tej okazji dyskusji.

Desramaut podszedł do powierzonego mu zadania nie tylko z powagą, ale i z autentyczną pokorą prawdziwego znawcy przedmiotu. Choć jego dzieło zajęło aż siedemset stron i zawiera w sobie sto fachowo opracowanych haseł, to on sam nazywa go „czymś w połowie drogi pomiędzy słownikiem a leksykonem”. Czyni to z dwóch względów. Po pierwsze, krótki czas, jaki poświęcił na przygotowanie i ostateczną redakcję haseł, nie zawsze udokumentowane odwoływanie się do źródeł i brak precyzyjnego wskazywania na odnośniki bibliograficzne nie powala mu stawiać swej pracy na równi z takimi wydawnictwami z zakresu teologii duchowości, jak choćby *Dictonnaire de spiritualité*, który składa się z osiemnastu tomów opublikowanych w Paryżu w latach 1932–1995. Po drugie, w zamyśle Autora, przedstawione przez niego hasła nie pretendują do tego, by być kompletnymi i zamkniętymi definicjami. Intencją Desramaut było raczej wskazanie na argumenty ważne, delikatne i trudne z zakresu duchowości salezjańskiej. W jego zamierzeniu powinny one otwierać dyskusję, a nie zamykać ją poprzez wskazanie ostatecznej odpowiedzi. Z tej też racji sam Autor uważa, że jego książka bardziej przyda się salezjanom, członkom Rodziny Salezjańskiej i młodzieży, którzy są bezpośrednio zaangażowani w wychowanie i duszpasterstwo, niż wyrefinowanym specjalistom i naukowcom z dziedziny teologii duchowości.

Czytelnik nie powinien jednak zbyt łatwo dać się zwieść tym wstępnym zapewnieniom Desramaut. Nieopatrnie mógłby się zniechęcić i uznać, że w jego książce niewiele znajdzie dla siebie. O klasie Autora, o tym, że można dać mu się spokojnie prowadzić po meandrach duchowości salezjańskiej świadczy pięćdziesięciostronicowy wstęp, który poprzedza prezentację poszczególnych haseł. W prosty i jasny sposób Desramaut wprowadza swego czytelnika w rozumienie pojęcia duchowości salezjańskiej, którą definiuje jako „całość zasad, idei, uczuć, wzorów postępowania, które w sposób stały charakteryzują uczniów ks. Bosko na drodze ich wierności Duchowi Świętemu” Przy czym zaznacza od razu, że jest to rzeczywistość bardzo dynamiczna i zmienna, zależna od czasu i kontekstu kulturowego. Całość owych zasad „żegluje poprzez historię”, „ewoluuje z biegiem lat” Okazuje się, że duchowość, którą znamy dzisiaj, nie jest już duchowością ks. Bosko, a duchowością o wiek późniejszą. Jest jednak wierna pierwotnemu duchowi Założyciela. Dlatego Desramaut podkreśla, że „duchowość salezjańska to ostatecznie całość — wciąż żywa i aktywna — idei, uczuć, zasad, zachowań i wzorów, które ukierunkowują, w bardziej lub mniej świadomy sposób — życie duchowe rodziny zakonnej założonej przez ks. Bosko”

Logiczną kontynuacją tak postawionych założeń jest stopniowe śledzenie rozwoju historycznego duchowości salezjańskiej. Autor czyni to, odwołując się najpierw do doświadczenia religijnego ks. Bosko, analizuje jego formację i duchowość oraz wskazuje na jego związki ze św. Franciszkiem Salezym. Wierny tezie o ewolucyjnym charakterze duchowości salezjańskiej prezentuje jej ewolucję w wieku XX. Konkluduje swą prezentację, zatrzymując się nad koncepcją duchowości salezjańskiej zaproponowaną współcześnie przez ks. Egidio Vigano, siódmego następcy ks. Bosko.

Dopiero po przedstawieniu długiej drogi, jaką duchowość salezjańska przeszła od czasów ks. Bosko do dzisiaj, Desramaut uważa, że jego czytelnik jest przygotowany do zrozumienia tego, czym w rzeczy samej są jego *parole chiave* — *słowa klucze*. „Duchowość rodziny salezjańskiej — pisze — tak jak ją przeżywano i jak jej nauczano, dotarła do nas przeniesiona poprzez obrazy i słowa”. Przed Autorem staje jednak pytanie: które ze słów i obrazów są istotne dla zrozumienia sprawy, które wybrać i umieścić w publikacji? Z pewnością te, które pojawiają się najczęściej. Okazuje się jednak, że to, co częste u ks. Bosko — np. *zbawienie dusz, nawiedzenie Najświętszego Sakramentu* — jest prawie nieobecne u jego siódmego następcy, który często mówi o *towarzystwie osobistym, charyzmacie, ascezie codzienności*. W tradycji salezjańskiej brakuje terminów, które wprost przywołują pewne idee, jak choćby *Opus Divinum* u benedyktynów, czy *matżeństwo mistyczne*, które cystersom przypomina św. Bernarda i jego komentarz do Pieśni nad Pieśniami. Jedyny termin salezjański tego typu to system prewencyjny. Przypomnijmy wreszcie, że terminy, takie jak *rozum, religia, miłość* nabierają dzisiaj zupełnie innych znaczeń, niż w czasach, kiedy używał ich ks. Bosko.

Świadomość tych prawd nie ułatwiała Desramaut wyboru stu *słów kluczy*. W trakcie studium nad problemem Autor nabył jednak pewności, że sam będzie musiał dokonać wyboru, unikając zbytnej arbitralności, oraz że wybrane terminy, tylko wtedy pozwolą czytelnikom odkryć serce duchowości salezjańskiej, gdy będą dobrze wytłumaczone i opatrzone komentarzami. Tylko w ten sposób staną się *parole chiave* — *słowami kluczami*.

A komentarz do *słów kluczy* jest naprawdę solidny. Desramaut odwołał się w nim nie tylko do swego doświadczenia i wiedzy, ale do adekwatnych źródeł, dokumentów Kościoła i opracowań. Znalazły się wśród nich pisma świętych Rodziny Salezjańskiej, świadectwa o nich, listy okólne poszczególnych generałów Zgromadzenia, teksty konstytucji różnych grup Rodziny Salezjańskiej, dokumenty Vaticanum II, dokumenty Jana Pawła II, przemyślenia teologów współczesnych i artykuły salezjańskich autorów tej miary, co Alberto Caviglia, Joseph Aubry i Domenico Bertetto.

„Chciałoby się — pisze Desramaut pod koniec wstępu — mieć w rękę kompletny *Leksykon życia duchowego*. Ludzie szaleją dziś za nimi. Wydaje im się, że zaoszczędziłyby im one czasu i poszukiwań tekstów rozproszonych w różnych miejscach. Tymczasem poprzez *Leksykon* mogliby całą tę wiedzę mieć pod ręką. Świat salezjański, na ogół bardzo zapracowany, myśli właśnie tak, jak większość zwyczajnych ludzi” Tak myślą też polscy salezianie, chciałoby się kontynuować myśl Autora. Być może kiedyś ich pragnienia staną się zrozumiałe dla tych, którzy podejmują decyzje o tym, co z dziedziny duchowości salezjańskiej trzeba publikować. Warto, aby pamiętali wtedy o książce Desramaut i o tym, że od kilku lat — staraniem niez mordowanego ks. Tadeusza Jani — po domach salezjańskich krążą wydane na powielaczu, polskie tłumaczenia tego znaczącego dzieła. Stało się bowiem tak, jak przewidział sam Desramaut we wstępie do swej książki: „Doświadczenie pokazuje mi, że — zanim pojawi się wielki *Leksykon duchowości salezjańskiej* — wielu w kazaniach i osobistej medytacji posługuje się tym, co już od dawna ma do dyspozycji” W ten sposób prawda o ks. Bosko, jako „twórcy nowej szkoły duchowości apostołskiej” toruje sobie drogę do świadomości coraz większej liczby ludzi.

ks. Marek T. Chmielewski SDB